

POLSKA POTRZEBUJE DOKTRYNY ENERGETYCZNEJ

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców oraz Warsaw Enterprise Institute zorganizowały spotkanie z ekspertami, podczas którego zaprezentowano raport poświęcony potrzebie opracowania polskiej doktryny energetycznej. W czasie prezentacji sporo cierpkich słów padło pod adresem osób odpowiedzialnych za polski sektor energii.

"Z naszego punktu widzenia wygląda to tak, że przedsiębiorstwa mają coraz większe problemy. Jeden to ceny energii, które są wysokie i coraz wyższe, co bezpośrednio zagraża konkurencyjności gospodarki, a drugi to chaos, który generuje Ministerstwo Energii" - uważa Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

„W biznesie bardzo poważnym problemem jest niepewność, a Ministerstwo Energii osiągnęło szczyt mistrzostwa w rozsiewaniu jej wśród przedsiębiorców. Pierwsze co należałoby zrobić, to opanować te sytuacje kryzysową, a dopiero później wreszcie przyjąć jakąś doktrynę i konsekwentnie ją realizować” - kontynuował szef ZPP. Jego zdaniem obecnie: „Ten kto wcześniej wstaje ogłasza coś i to obowiązuje przez kilka godzin, nie tędy droga”.

Prezes ZPP wyraził nadzieję, że w obliczu oparcia naszego miks energetycznego o węgiel oraz rosnącego importu tego surowca ze wschodu, nie dojdzie do sytuacji, w której uzależnimy się od jednego dostawcy. „Oby nie powtórzyła się historia z Gazpromem” - dodawał.

„Kolejna sprawa - do Polski wpuszczany jest węgiel z Donbasu, kradziony Ukrainie przez Rosjan, to niedopuszczalne. Polski rząd przymykając na to oczy, zachowuje się jak paser” - grzmiał Cezary Kaźmierczak.

W czasie spotkania głos zabrał również Tomasz Wróblewski, prezes Warsaw Enterprise Institute, który podkreślał, że prezentowany dokument został oparty na solidnych fundamentach. Innymi słowy, zaproponowane weń rozwiązania są ściśle skorelowane z miejscem, w którym obecnie znajduje się nasza energetyka. Jego zdaniem system powinien być kierowany w stronę częściowej prywatyzacji. „To pokazanie drogi, jaką możemy się poruszać, aby nasza energetyka była niezależna i konkurencyjna” - mówił prezes WEI.

Autorem wspomnianego już kilkakrotnie opracowania jest Włodzimierz Ehrenhalt, wiceprezes Stowarzyszenia Energii Odnawialnej. „Podszedłem do tego raportu praktycznie, skupiając się na tym co da się zrobić, a nie na tym co jest pobożnym życzeniem” - rozpoczął swoją część wystąpienia. Wiceszef SEO dodał, że posiada doświadczenie zawodowe zarówno w energetyce odnawialnej, jak i klasycznej, zaś podczas przygotowywania dokumentu przeanalizował to co da się zrobić w Polsce oraz to czego zrobić się nie da - „i tak powstał raport”.

Zdaniem autora jest to zbiór koncepcji, które możemy wdrożyć w Polskich warunkach. „Jeśli mówimy, że energia z wiatru zastąpi wszystkie inne źródła, to możemy mówić, ale tego zrobić się nie da. Podobnie jest z górnictwem, zasoby są takie jakie są” - kontynuował.

Zdaniem Ehrenhalta w sektorze energii powinno być jak najmniej miejsca na politykę, ponieważ tylko to zapewni jej stabilny rozwój. „Obecnie doraźne cele polityczne wszystkich stron są ważniejsze, niż cele ekonomiczne - to prędzej czy później doprowadzi do katastrofy. Z energetyką nie ma żartów, ona może zarówno pociągnąć całą gospodarkę w górę, jak i ją zrujnować” - przestrzegają.

Prezes SEO postuluje w swoim raporcie m.in. rozwój energetyki rozproszonej (nie tylko odnawialnej). Jego zdaniem powinien być to sprywatyzowany segment, zaś sektor powinien zostać urynkowany. Jako konieczne jawi się również rozwijanie źródeł odnawialnych i gazowych.